

# EXPRESS

## NIEDZIELNY ILUSTROWANY.



Rok VII. | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 10 LUTEGO 1929 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 41

### St. Zjednoczone tracią na okrętach pasażerskich

Nowy York, 10 lutego.

Od dłuższego czasu prasa zwraca uwagę, że eksploatawanie przez państwo okrętów dla komunikacji pasażerskiej transatlantycznej przynosi Stanom Zjednoczonym zamiast spodziewanych zysków poważne straty. Z tego powodu urząd okrętowy Stanów Zjednoczonych zakomunikował senatowi, iż ma zamiar sprzedać „Lewiatana” i 10 innych okrętów, należących do państwa, kupcowi Paul W. Chapman z New-Yorku za sumę 16 milionów 600 tysięcy dol. Okrety te kosztowały państwo 51 milj. dol.,

# P. J. HAKE O TRAGEDJI.

Co mówi szwagier ś. p. Ciesińskiego? — Dyr. Albert Kon sam mianował Ciesińskiego majstrem. — Sprzecзка między szwagrami. — „Widzewska Manufaktura” i pracownicy.

Łódź, 10 lutego.

Wczoraj zamieściliśmy wynurzenia matki ś. p. Edwarda Ciesińskiego, która opowiedziała „Expressowi” koleje życia swego syna. By informację tę uzupełnić a zwłaszcza zdobyć szczegóły odnoszące się do pracy ś. p. Ciesińskiego w fabryce reporter „Expressu” zwrócił się z kole do szwagra niebożczyka.

P. JULJUSZA HAKE,

b. kierownika przedsiębiorstwa amerykańskiego w „Widzewskiej Manufakturze”.

— Edward był sumiennym pracownikiem — mówił p. Hake. — Gdy przed trzema laty przeniósł się z fabryki Os-sera, w której pracował uprzednio, do Widzewa, spełniał swą pracę tak rzetelnie, że nie powodując się żadnymi względami pokrewieństwa, mogłem zamianować go po roku podmaistrzym. Zasłużył na to w zupełności, i świadczy o tem fakt, iż po pewnym czasie zwrócił na niego uwagę sam dyrektor b. p. Albert Kon i

MIANOWAŁ GO MAJSTREM.

Wystąpiłem wówczas z fabryki i nie mogłem śledzić dalszych postępów Edwarda. Gdy został zdegradowany, po cieszałem go niejednokrotnie, przypuszczając, że jest to tylko chwilowe i że do czegoś fachowca zawsze wyzyskują, w interesie fabryki obsadzając nim odpowiedniejsze stanowisko.

Krytycznego dnia, nieboszczyk Edward odwiedził mnie przed południem w domu. Zainteresowałem się, czy otrzymał już kartę zapomogową. Odpowiedział, że nie. Zapytałem dlaczego. Na to Edward rzekł:

— Gdybym wziął kartę zapomogową, straciłbym wiarę w to, że mogę z powrotem odzyskać pracę. Pewien jestem, że uda mi się przekonać dyrektora, iż nie zawiniłem, a wówczas da mi niechybnie ponownie pracę.

Wiedziałem, że Edward dwukrotnie

zamierzał rozmawiać z dyrektorem, bez skutku jednakowoż. Próbowałem mu wy-perswadować tę myśl. Tłumaczyłem, że **DYREKTORA NIE NALEŻY NAPA-STOWAĆ,**

że gwałtem nikogo nie zmusi do tego, by z nim rozmawiał. Poco ma się ludzi, niech lepiej weźmie kartę na zapomogi, a w przyszłości może go znów przyjąć do pracy.

Powtarzał jednak z uporem, że będzie jeszcze raz próbował. Pogniewałem się wówczas i krzyknąłem, że jeśli nie wybiję sobie myśli o napastowaniu dyrektora z głowy, niech mi się więcej nie pokazuje na oczy.

Edward wyszedł. Więcej go nie widziałem. A wieczorem dowiedziałem się o

**TRAGICZNEM SPOTKANIU.**

Byłem porażony tą wiadomością. Nie chciało mi się początkowo uwierzyć. Później jednak przekonałem się, że, niestety, była to prawda...

Nie wiem czemu wciągają mnie obecnie do tej sprawy, czyniąc jakieś aluzje pod moim adresem. Pracowałem w „Widzewskiej Manufakturze” przeszło trzy lata, na odpowiedzialnym stanowisku. Wystąpiłem na własne żądanie. Jaką opinią się cieszyłem, świadczy podpisane przez dyrektora Oskara Kona za-

świadczenie, w którym między innymi powiedziane jest, że „przez cały czas swej działalności p. Hake wykazał gruntowną wiedzę fachową oraz zdolności techniczne, zyskując sobie zadowolone i uznanie”.

Jak dalece miano o nim dobrą opinię, świadczy fakt, iż w przededniu krwawej tragedji był zaangażowany napowrót do „Widzewskiej Manufaktury” i 12 lutego objąć miał swe stanowisko.

Nie wiem więc — zakończył swą rozmowę p. Hake — jakie intencje mają ci, którzy przypisują mi dwuznaczną rolę w tej strasznej tragedji.

## Biała śmierć szaleje! Cztery osoby zmarły pod Wilnem Szyny pękają. — Zwolniony bieg pociągów.

Łódź, 10 lutego.

Silne mrozy spowodowały w lwowskiej dyr. kolejowej pęknięcie szyn. Na linii Lwów — Stryj stwierdzono

**pęknięcia w 23 miejscach.**

Pogotowie kolejowe przystąpiło natychmiast do naprawy uszkodzeń, a równocześnie wydano dróżnikom polecenia jaknajstaranniejszego badania torów. Zarządzono nawet

**całkowite wstrzymanie ruchu na linii Lwów — Stryj,**

aby przepuścić kilka próbnych pociągów. W obawie wypadków zmniejszono

**chyżość pociągów do 30 klm. na godzinę.**

Również z innych stron kraju nadchodzi meldunki o pęknięciach szyn. Na linii Bydgoszcz — Toruń zauważono pęknięcia w 11 miejscach. Wszędzie wydano zarządzenia badań toru.

Wczorajsze śniegi dały się najdotkliwiej we znaki ludności miejskiej. Na wsi i w polu szkody nie wielkie. Do tej pory śnieżycy nie zahamowały ruchu kolejowego. Pociągi odchodzą i przychodzą o oznaczonej porze. Telefony funkcjonują normalnie. Połączenie zostało przerwane zupełnie tylko na linii Warszawa — Sosnowiec; częściowo zostały uszkodzone linje telefoniczne

Warszawa — Łódź

i Warszawa — Wilno.

Wedle informacji udzielonej nam przez dyrekcję kolejową, kilka dni takiej zawiei śnieżnej jaka miała miejsce wczoraj, zdecydowałyby o całkowitem unieruchomieniu ruchu kolejowego.

Wilno, 10 lutego.

Z Nowogródka donoszą o przerwaniu szeregu połączeń drutowych. M. in. na odcinku poszczególnych batalionów K.O. P.-u zostały przerwane połączenia ze strażnicami, komunikację utrzymują patrole konne. Ostatniej nocy 4 woźniców, jadąc z Lidy do Nowogródka zmarzło na śmierć.

Berlin, 10 lutego.

Poraz pierwszy od niepamiętnych czasów jezioro Lago Maggiore pod Locarno pokryło się warstwą lodu.

Białogród, 10 lutego.

W S. H. S. panują nadal silne mrozy: w Białogrodzie 22 stopnie, w Kragujevacu — 29 st. i w Sarajewie — 27 st. Natomiast w Dalmacji notowano 2 st. powyżej zera, a w Splicie 2 st. zimna. Dunaj i Sawa są całkowicie zamrożone.

Sofja, 10 lutego.

W Bułgarii mrozy dochodzą do 30 stopni. W pobliżu portu Warna morze zamarzło na przestrzeni kilku klm.

Ryga, 10 lutego.

Łamacz lodów „Kirschjanis Waldemar” powrócił po niesłychanie ciężkiej wyprawie, prowadząc ze sobą 11 parowców. Statek ten uwolnił kilka okrętów mniej lub więcej uszkodzonych przez lody. Port Libawy nie jest jeszcze zamrożony, jednakże żegluga jest bardzo utrudniona. Angielski statek „Baltamor” zużył na jazdę z Widawy do Liba-

wy 24 godziny, zamiast 6-ciu. W całym kraju panują mrozy, dochodzące do 32 st. R.

Kopenhaga, 10 lutego.

Kattengat i wszystkie Belty są całkowicie pokryte olbrzymimi lodowcami, które stanowią przeszkodę niepokonaną dla większych parowców. Żegluga na wodach duńskich możliwa jest tylko przy pomocy łamaczy lodów. Mnóstwo okrętów ugrzęzło. Wczoraj kontynuowano akcję ratunkową w stosunku do ludności wysp, odciętych od ładu, przesyłając im żywność i pocztę samolotami. Wyspa Sejroe od 6 dni jest odcięta.

### Dwugodzinna walka policji z bandytami.

Sosnowiec, 10 lutego.

Krawawą walkę stoczyła policja sosnowiecka z dwoma bandytami, Janem Rygalikiem i Janem Kolaską, którzy brali udział w napadzie na posterunkowego Torbę w Będzinie.

Bandyci urkwali się w domu jednego z włościan we wsi Porębka pod Sosnowcem.

Policja, dowiedziawszy się o miejscu pobytu bandytów, otoczyła dom i wezwała ich do poddania się.

Bandyci zabawiali się w domu jednego z włościan. Wobec tego rozpoczęło się formalne obłożenie.

Po dwu godzinach bandyci wyczerpali cały zapas nabożów. Wtedy Kolaska ostatnią kulą odebrał sobie życie, Rygalik zaś poddał się policji.

Skuto go w kajdany i-pod silną eskortą przewieziono do Sosnowca.

— Prezydent Meksyku postanowił wstrzymać na 24 godziny wykonanie wyroku na Toralu, zobójcy Obregona, w celu zbadania podania o łaskę.

— W stanie zdrowia marszałka Focha drje się zauważyć stopniowa poprawa. Marszałek spędził dobrze ubiegłą noc.

## Rozwód Renee Andoree słynnej gwiazdy z Hollywood

Nowy York, 10 lutego.

Znana gwiazda filmowa, Renee Andoree z Hollywood otrzymała rozwód ze swoim mężem jakimś p. Gill, który był krawcem przy wytwórni filmowej. Renee Andoree urodziła się w Lille we Francji i stała się tancerką, w wędrującym cyrku. Podczas wybuchu wojny Renee

Andoree znalazła się na terenie, okupowanym przez Niemcy. Wojska niemieckie „zarekwirowały” ją i władze wojskowe kazały cyrkowi kontynuować swą działalność celem udzielenia wojsku rozrywki. Renee Andoree uciekła do Paryża i została siostrą miłosierdzia na froncie.

## Oszukał 500 lekarzy

Wście „króla oszustów”

Berlin, 10 lutego.

Po wieloletnim pościgu udało się berlińskiej policji ująć 35-letniego Reinholda Liebschera, noszącego przydomek „króla oszustów”.

Karany już 13 razy Liebscher przyznał się do popełnienia 500 oszustw, których ofiarą padli przeważnie lekarze.

Podczas ich nieobecności oszust zjawiał się w mieszkaniach lekarzy zazwyczaj z paczką, zaopatrzoną w wielkie pieczęcie lakowe i oznajmiwszy, iż są to zamówione niebezpieczne trucizny, przed kładł rachunek, który domownicy zaraz regulowali, ze zrozumiałych względów nie otwierając paczki. Zawierały one zwykle stare flaszki itp.

## Gorące dni w Kabulu

Wybuch powstania i napad na pałac królewski

### w oświetleniu nowoczesnego świadka

Córeczka króla Amanullaha, dziewięcioletnia *Sultanedza*, była pod kierownictwem nauczycielki - francuski, która teraz właśnie powróciła do Paryża, opuściwszy dwór królewski w Kabulu 24 grudnia, to znaczy dziesięć dni po wybuchu zbrojnego powstania przeciw królowi Amanullahowi. Jeden z dzienników francuskich w rozmowie z tą nauczycielką uzyskał ciekawe szczegóły ostatniej rewolty w Afganistanie.

W piątek, 14 grudnia — zaczyna swe opowiadanie nauczycielka królowej — około godziny czwartej popołudniu mieliśmy zabrać się z księżniczką do herbaty, gdy nagle rozległy się strzały, a jednocześnie do uszu naszych doszedł hałas śpiesznego bieganina. Co się stało? Dowiedzieliśmy się o tym bardzo szybko. Oto, korzystając z nieobecności wojsk, które zostały wysłane do Diellabad (na południe) celem uśmierzenia zbuntowanego plemienia szynoirów, którzy sprzeciwili się z bronią w rękę reformom króla, — 1500 powstańców uzbioronych w karabiny, wdarło się do królewskiego pałacu, gdzie w owej chwili garnizon wynosił zaledwie 500 ludzi.

Jakby w intuicyjnym przeczuciu wypadków król Amanullah, którego podówczas nie było w pałacu, zjawił się natchniętym, kazał uzbroić wszystkich w pałacu, nie wyłączając służby, szoferów, ogrodników, a jednocześnie rozpoczął ostrzeliwanie buntowników z armat. Ponieważ nacierająca banda miała do rozporządzenia tylko karabiny, zmuszona była cofnąć się znacznie i zatrzymała się dopiero przy szkole wojennej, położonej w odległości kilometra od pałacu. W tej szkole powstacy się obwarowali.

W ciągu nocy z piątku na sobotę król zebrał z całego Kabulu cały sprzęt wojenny, który nabył sam podczas podróży po Europie, a więc armaty samochodowe, samochody pancerne, czołgi i t. p. i przy pomocy załogi rozpoczął obleżenie szkoły wojennej. Czując, że nie dadzą sobie rady, powstańcy opuścili szkołę, pozostawiając wielu na placu. Cofnawszy się, zaczęli utrzymywać kontakt z ludnością, która ich żywiła i dostarczała wiadomości.

Po kilku dniach buntownicy schronili się do jednej z okolicznych wsi; tam właśnie znajdowała się elektrownia, zapatrzująca Kabul w światło. Ponieważ przecięto przewody, więc pałac królewski porażony został w ciemnościach.

Przed opuszczeniem Kabulu pewna liczba powstańców wtargnęła do poselstwa brytyjskiego, gdzie przecięli druty telefoniczne, lecz nikomu nie wyrządzili żadnej krzywdy.

Ponieważ król nie mógł powstania opanować, więc rozzuchwalenie band rosło, wracały one do stolicy i podsunęły się pod pałac, ostrzeliwały go gęsto, usiłując opanować lotnisko, położone bardzo blisko pałacu. Próby te jednak nie odnosiły skutku.

Mimo to jednak położenie było o tyle krytyczne, że królowę wraz z dziećmi wysłano samolotem do Kandahar. Krawcowa rumunka, pracująca na dworze królowej oraz ja przeniosłszy się do poselstwa francuskiego, którego siedziba znajduje się nawprost królewskiego pałacu i stanowi jakby cel dla kul powstańców.

W kilka dni po tem powstańcy rozzuchwalili się na dobre. Bandy ich rosły z godziny na godzinę, wobec czego król został zmuszony do zrzeczenia się tronu na korzyść brata.

Przed abdykacją król przygotował sprawę wyjazdu samolotami kobiet i dzieci — europejczyków: miano je zawieźć w miejsce bezpieczne na samolotach angielskich. Rzeczywiście, 24 grudnia w południe wszystkie europejki z dziećmi wjechały z Kabulu, a koło drugiej były już w Indjach, w mieście Peshawar. Władze angielsko-indyjskie

# Co mówi słynny Reinhardt o teatrze, reżyserze, autorze i aktorze?

## Dzisiejsza scena nie jest sceną przyszłości

Max Reinhardt należy do tej kategorii ludzi, którzy chętniej wyrażają swe myśli za pomocą pióra, pędzla, fortepianu, wogóle w sposób, zależny od ich powołania, niż w rozmowie, zwłaszcza w wywiadach.

Reinhardt obrał sobie za siedzibę letni pałac księcia arcybiskupa salcburskiego, który zresztą, jak powiadają, był za cłętym wrogiem teatru. Zamek jest umebłowany nadzwyczaj gustownie, pokoje są oświetlane wyłącznie woskowymi

świecami. Rzuca się w oczy surowość stylu urządzania zamku.

Reinhardt jest bezwzględnie najwybitniejszą osobistością niemieckiego teatru daramatycznego, a może wogóle teatru na kuli ziemskiej. Dwadzieścia lat temu gwiazdami byli aktorzy i aktorki obecnie zaś rola ta należy do reżysera.

### REŻYSER.

Rola reżysera była jednym z pierwszych tematów rozmowy i najciekawszym jest to, że Reinhardt uważa, iż jest

figura prowizoryczna, a raczej przeświadcza we współczesnym teatrze idealny stan rzeczy nastąpi wówczas, gdy autor będzie jednocześnie aktorem, jak to było z Szekspirem i Moliérem. Ten fakt, że Szekspir był niefortunnym aktorem, zaś Moliérem był dobrym, nie może odgrywać roli, bo w każdym bądź razie autor powinien umieć wyreżyserować swoją sztukę.

### AUTOR

Znał teatr i mógł niet tylko kierować wystawieniem własnej sztuki, ale modyfikował ją i przekształcał tak, jak wymagały okoliczności i indywidualne cechy aktorów. Jeżeli reżyser jest dziecinie, aby przerzucić most przez otchłań, istniejącą pomiędzy autorem a aktorem, to tylko dlatego, że autorowi nie umiają się jeszcze zabrać do rzeczy. Tważra oni dzieła w samotności gabinetów, pozostawiając reżyserowi zamkniętą energię potencjalnej sztuki na kinematogram, gdy właściwie autorowi nie tylko powinni czynić to samo, lecz muszą komponować, zmieniać i przysposablać sztukę tak, aby praca reżysera była zbyteczna.

### AKTOR.

Autorowie muszą poznać się przeszłości, że pisane sztuki z uwzględnieniem talentów poszczególnych aktorów ubliża ich godności. Właśnie w ten sposób należy tworzyć sztukę. Po co bowiem istnienie scena, za której ewolucja musi iść autor i dla której musi pisać?

Według Reinhardta, scena bezwzględnie nie może być izolowana od widowni. Ten sposób urządzania rozwinął się dopiero w wieku 18 i 19, zaś był innym za Szekspira i wcale był nieznanym za czasów starożytnych. Wtedy odbywały się przedstawienia przez prawdziwych aktorów i dla aktorów, a instynktowny autor jest jak mówi Reinhardt, *miłoś widzów nie tylko przed sobą, ale także dookoła siebie.*

Budowę teatru współczesnego zawdzięczamy operze i baletowi, które odgrywały rolę dominującą w wiekach 18 i 19 i dla których izolacja sceny od widowni jest korzystna. Scena musi być wysunięta naprzód i być trójwymiarowa tak samo jak aktor. *Ona musi posiadać nie tylko płaską powierzchnię, lecz musi być czernią stołem.* Scena architektoniczna o zróżnicowanych poziomach musi zastąpić płaską scenę. *Balkony musi być zbudowane, nie namalowane.* Te jeszcze nie wszystko. Cała koncepcja sceny izolowanej od widowni musi być według Reinhardta obalona. W miarę możliwości trzeba dążyć do tego, żeby nie tylko doprowadzić aktora do ścisłego kontaktu z widzem.

### WIDZ. WIDOWNIA.

W miarę możliwości trzeba dążyć do tego, żeby nie tylko doprowadzić aktora do ścisłego kontaktu z widzem lecz widz musi być przekonany, iż on zamiast być obojętnym jest integralną częścią przedstawienia. Włec krytyka powinna być usunięta, aktor musi przechodzić przez scenę przez widownię, ilekroć to jest możliwe. Sala musi być udekorowana zgodnie z dekoracją sceny. Oczywiście, typ obecnej sceny może pozostać, dla tych nielicznych wielkich autorów, którzy zechcą pisać odpowiednio sztuki, *lecz nie jest to scena przyszłości.*

Również nie przewiduje Reinhardt dłużej egzystencji tego typu sztuk, które 30 lat temu nazwano dramatem współczesnym, albo drugiego typu zwanego dramatem ideowym. Oczywiście geniusz Ibsena, albo intelektualna potęga Bernarda Shawa utrzyma swoje sztuki, ale rozwój dramatu na przyszłość nie pójdzie w tym kierunku.

### KINEMATOGRAF.

Z drugiej strony sztuka kinematograficzna, według opinii Reinhardta, posiada wszelkie możliwości rozwoju artystycznego. To nie jest sztuka, która umierała teatr, jest nawet od niej różna, lecz niemożliwym jest nadać filmowi Charlie Chaplina i twierdzić, że sztuka kinematograficzna jest pozbawiona walorów artystycznych.

## Poradnia dla narzeczonych

### Biuro, które ma za zadanie nieść szczęście qmotorom hymenu

New York jest miastem nowych pomysłów. Na każdym kroku można się tam spotkać ze zjawiskami w Europie jeszcze niepraktykowanymi, nieznanymi.

Czy byłby, na przykład u nas do pomyslenia instytucja, która tam cieszy się olbrzymim wprost powodzeniem, a którą nazwaćby należało.

### Poradnia dla narzeczonych?

Założycielką jej jest Miss Marie Couderdt Broening, która coprawda nigdy nie była sama narzeczoną, ale wie dokładnie, czego potrzeba, aby narzeczonym szczęście (przynajmniej zewnętrzne) zapewnić.

Doradczynie narzeczonych pełni swój urząd w jednym z największych magazynów mód przy Fifth Avenue, w pięknym buduarze, którego wykwintne umebłowanie, bynajmniej, nie czyni wrażenia biurowego.

„Zacząłam udzielać porad w r. 1927” opowiada miss Brenning i od tej chwili przewinęły się przez to biuro

### narzeczone od lat 16 do 60.

najrozmaitszego pochodzenia. Tu np. w tym oto, hotelu siedziała parę godzin temu piękność z Guatemali: sprzeczała się z nią o jej wyprawę.

Trzeba bowiem wiedzieć, że doradczynie bierze żywy udział w losie swej klienteli, w każdym wypadku, ofiarując jej rady z pod serca. Na tem polega tajemnica jej powodzenia.

„Nie wszystkie są jednakowe” opowiada ona dziennikarzowi „jedne chcą tylko poradzić się co do materiału, z którego uszyła ma być suknia ślubna; inne, nie mogąc wybrać z kłopotów budżetowych, proszą mnie abym je rozwiązała, jeszcze inne pozostawiają mi we wszystkim wolną rękę, zdając się na mój gust i doświadczenie.

Tych ostatnich jest jednak mało. Przeważnie, przed wizytą u mnie naradzają się już długo z rodziną i przyjaciółkami, a do mnie przychodzą tylko po szczegóły, których brak im do całości”.

## Dzwon poległych codziennie dzwoni ku czci zabitych żołnierzy

W Roverto w północnych Włoszech zawieszony jest na dzwonnicy tamtejszej katedry olbrzymi, przepiękny dzwon ku uczczeniu pamięci wszystkich poległych w wielkiej ostatniej wojnie. Poważny jego głos przypomina o wszystkich tych ofiarach, które zginęły na niezliczonych polach walki, bez względu na ich wyznanie i narodowość. Raz do roku rozbrzmiewa jego głęboki ton w dniu wyznaczonym dla danego narodu, codziennie zaś o godzinie 1-iej po północy zbiorowo dla wszystkich poległych.

Dzwon ten uderzył po raz pierwszy

przyjęły wszystkich zbłędów bardzo uprzejmie i skierowały do portu w Bombaju. Stamtąd dostałyśmy się do Europy.

Na zakończenie francuska podaje mało komu znany fakt, że obecnie również zrzucony z tronu Racił Sakao był swego czasu służącym Amanullaha i porzucił go przed dwoma laty. Bandę swą zdołał zebrać tylko dzięki temu, że oblecał pozwolić na rabunek w Kabulu.

Miss Brenning miała zrazu zamiar poświęcić się karierze dekoracji wnętrz ale potem zdecydowała, że porady wyprawowe dla narzeczonych jako mające więcej kontaktu z życiem bardziej jej odpowiadają.

Nie należy sądzić, że miss Brenning interesuje się tylko bogatymi ślubami i weselami. Największą przyjemność (ale też największą pracę) miała miss Brenning przy układaniu wyprawy pewnej młodej dziewczyny, która na wszystko razem miała oszczędzonych 100 dolarów. Nazajutrz zaraz komponowała wyprawę, na którą panna młoda z „smart set” miała przeznaczonych 10 tysięcy dolarów.

„W dziedzinie przygotowań do ślubu” powiada owa specjalistka **nie ma żadnych reguł**

pewnego dnia odwiedziła ją 60-letnia narzeczoną pytając o to, jakiego koloru ma mieć ślubną suknię. Miss Brenning poradziła jej kolor beże, lub jasnopopielaty. Ale leciwa narzeczoną zwierzyła jej się, że życie całe marzyła o białej sukni ślubnej śniła nieskończoną ilość razy że idzie do ołtarza białą ubrana. Wobec tego, doradczynie nie śmiała jej odradzać, i 60-letnia panna młoda ustroiła się w biały atlas i w białą gazetę welonu.

Zapytana o to, **jakie są teraz najmodniejsze suknie ślubne?**

odpowiedziała miss Brenning: „Takie, w których narzeczonej jest do twarzy”. Mogą być z atlasu, aksamitu (zwłaszcza, gdy ślub odbywa się w zimie) koronki czy tiulu. Rękawy konieczne długie. A welon? Powinno się upinać tak, jak tego sobie życzy panna młoda.

Moim obowiązkiem — zakończyła mądra miss Brenning — jest odczytywanie życzeń z oczu narzeczonej i pomaganie jej w najdokładniejszym realizowaniu jej ukrytych marzeń. Ona, bowiem narzeczoną jest bohaterką dnia ślubu, a ja mogę być tylko służebną jej szczęścia”.

w dniu 4 września 1926 r. wobec króla Italji i od tej chwili brzmi codziennie o godzinie 1 w nocy dla wszystkich zmarłych, a w dni następujące dla oddzielnych narodów: 9 stycznia — Turcja, 22 marca — Rosja, 9 kwietnia — Portugalia, 30 maja — Ameryka, 15 i 17 czerwca — Czecho-Słowacja i Czarnogóra, 22 i 30 sierpnia — Niemcy i Austria, 11 i 15 września — Francja i Serbja, 22 i 29 października — Belgja i Anglja, 4, 7 i 27 listopada — Włochy, Japonja i Bułgaria i 1 grudnia — Rumunja.

Na dzwonie tym wyryte są herby państwowe wszystkich narodów uczestniczących w wojnie i daty najbardziej krwawych bitew oraz fascynujące najwybitniejszych mężów stanu i bohaterów narodowych.

Niezadługo dla dzwonu w Roverto podane będą wszystkie dane dotyczące Polski i wówczas wyznaczony będzie „dzień Polski” i herby Rzeczypospolitej znajdzie się wśród innych państw we freskach, zdobiących kaplice w Roverto i na otoku jej dzwonu poległych.

# CASINO

Dzisiaj i dni następnych.

Muzyka pod dyr. L. KANTORA.  
Początek o godzinie 12 w poł.

Szampański film humoru i radości życia — najzabawniejszych przygód miłosnych i pikantnych niedopowiedzeń.

## NOWOCZESNY CASANOWA

W roli głównej brawurowy amant  
— najmiłszy z Don-Juanów

## HARRY LIEDTKE

oraz dwie najslodsze artystki ekranu

## Lia Eibenschutz i Truus van Aallen.

Karnawałowa wesołość. — Spół najzabawniejszych „qui-pro-quo”. — Rewja najzgrabniejszych nówek i tualet.

Od godziny 12 ej do godziny 3-iej cena wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł.

## „Jim”-król złodziei londyńskich

zmarł w dostatku, jako 82-letni starzec

## Najslawniejsza postać świata kryminalnego

James Belloc — znany całej Anglii jako „Jim” — był jedną z najslawniejszych postaci kryminalnego świata Londynu.

Zmarł obecnie, w wieku patriarchalnym — jako 82-letni weteran zawodu z odziejskiego, do którego przyznawał się z całą szczerością i dumą.

„Jim” pochodził z rodziny farmerów, z okolic Norfolku, ale już w dzieciństwie uciekł z domu do Londynu i jako chłopiec do służby, pracował w jednym z licznych szynków, którego stali mi bywalcami byli dobrze znani policji londyńskiej, przestępcy.

Tu właśnie zawarł „Jim” bliską znajomość z ponurym światem złodziei i włamywaczy, których „królami” niekoronowanym został kilkadziesiąt lat później, plasując je wcale nie powszednią godność, w ciągu 30 lat.

Osobiście „Jim” bardzo rzadko brał udział w kradzieżach, jego rola polegała jedynie na organizacji i „finansowaniu” wielkich kradzieży, zwłaszcza biżuterii, jakie wydarzyły się w ciągu ostatnich kilkunastu lat w Anglii.

Słynny był trick „Jima”, poczyniętego w 1880 roku do odpowiedzialności za dokonanie wielkiej kradzieży biżuterii pewnej arystokratki angielskiej. Żadnych innych poszlak przeciw „Jimowi” śledztwo dostarczyć nie mogło prócz znalezienia u niego bardzo cennej broszki brylantowej, o której Jim twierdził, iż... jest ona jego osobista własność.

Oczywiście sąd nie uwierzył Jimowi, który, aby przekonać sąd o prawdziwości swych słów, kazał sporządzić jubilerowi wierną kopję broszki. „Kopja” została w ciągu rozprawy „znaleziona” przez wspólników Jima w parku hrabiowskim i złożona sądowi.

Przywołana w charakterze świadka pokojówka posiadaczki owej broszki nie mogła odróżnić oryginału od kopii. Zdumieni sędziowie musieli uniewinnić Jima.

W 1903 roku majątek „króla złodziei” był oceniany na 100.000 funtów. „Jim” był tematem całych legend układanych na cześć jego sprytu i przedsięwziętości. Ale nadeszły „lepsze czasy” — w 1912 roku „Jim” znów stanął przed sądem za zorganizowanie napadu na furgon pocztowy, wiozący bezcenną biżuterię jakiejś amerykańki.

Obrońcą Jima był bardzo utalentowany adwokat, któremu udało się wzruszyć sędziów niezmiernie patetyczną mową, której kulminacyjnym punktem był zwrot o „wysocy szanownym, pracowitym człowieku, który pracą niewstanną zdołał zabezpieczyć starość

swym rodzicom — choremu ślepemu ojcu i t. d.”.

Te „cnoty” widocznie istotnie wzruszyły sędziów — Jim został uniewinniony. Ale już po roku Jim znów został pociągnięty do odpowiedzialności. Tym razem jego był obrońcą sędzią przy stole prokuratora, porzucił bowiem adwokaturę i przeszedł do sądownictwa.

Zdumienie Jima było bez miary kiedy usłyszał z ust swego byłego obrońcy drugocenne oskarżenie, charakteryzujące go jako „nieustraszonego złoceńcę”, „groźbę wymierzona przeciw całemu społeczeństwu”, „mentora całego pokolenia złodziei”.

Przerażony „król złodziei” wysłuchał mowy oskarżyciela, który doniósł przed rokiem bronił go tak skutecznie i... z całym humorem zwrócił się do niego z prośbą, by ten zechciał wspomnieć bodaj o... jego „ślepem ojcu i matce, którym zapewnił beztruską starość”.

Wybuch śmiechu, kompromitujący prokuratora, był zabny dla Jima: dostał nure lat więzienia i już nie zdołał podźwignąć się z „manku”. Pogrzeb, który mu urządzili byli jego wychowankowie był podobno wielce okazały.

Za trumną szli wszyscy przebawiający „chwilowo” na wolności przedstawiciele londyńskiego świata przestępczego.

## Cudzość wzrosła o 25 proc. od r. 1910

W r. 1910 ludność całego świata wynosiła 1600 milionów, obecnie zaś wzrosła do 2 miliardów, co stanowi przyrost 25 proc. w ciągu lat 19.

Według obliczeń międzynarodowego instytutu statystycznego w Hadze te dwa miliardy, rozłożone na poszczególne części świata, wyglądają tak: Azja — 900 milionów ludności, Europa — 500 milionów. Ameryka — 220 milionów. Afryka — 10 milionów, Australia — 7 milionów. Z państw europejskich najwięcej posiada ludności Rosja, bo 115 milionów, a najmniej zaludniona jest Islandia, posiadająca 95 tysięcy mieszkańców.

Krajem, posiadającym największą ilość ludności na kilometr kwadratowy, jest wyspa Jawa (kolonia holenderska).

## Examin dyplomatyczny

Znany swego czasu rosyjski mąż stanu miał zostać dyplomatem, winien był więc złożyć przed wcielaniem go do tego zawodu odpowiedni egzamin. Chociaż pojęcia nie miał o rzeczach, z których miano go egzaminować, zdał jednak doskonale, co zdziwiło go nadzwyczajnie. Ponieważ zaś w kilka dni później spotkał jednego ze swych egzaminatorów, więc zapytał go o powody tak łaskawej opinii komisji egzaminacyjnej.

— Proszę pana — odpowiedział zapytany — umiał pan tak świetnie ukrywać swą skandaliczną poprośtu niewiedzę, że nie mogliśmy z tego powodu nie nabrać przekonania, że nadaje się pan wyjątkowo na bardzo dobrego dyplomata.

Andrzej Radecki.

## SZATAN HAZARDU

Łódzka powieść sensacyjna.

10)

Felsz czekał tylko na moment. — Sada! — powiedział do Gula, wskazując fotele i zajmując miejsce naprzeciw.

Gul usiadł obserwując bez przerwy Felsza, z którego twarzy znikł gdzieś beztruskowy humor, a głos jego nie przypominał niczym wytwornego dowcipnisia łódzkich salonów.

— Ile potrzebujesz? — spytał Fred tym samym poważnym tonem.

Gul milczał.

— Do pięciu tysięcy ci służy — zdecydował Fred sam.

— Mam nadzieję, że będę ci mógł oddać jeszcze...

— O to nie chodzi. Pożyczam pod warunkiem, rozumiesz?

— Rozumiem, znaczy się, że to nie jest przyjacielska przysługa?

— Robię interes, czy z przyjaciółmi nie można zrobić interesów? — spytał Felsz.

— Jaki warunek? — rzucił pytanie zaciekawiony Albert, wpadając w ten sam ton.

— Musisz mi dać słowo, że wypełnisz

to, co ci rozkaże — powiedział Felsz.

— Rozkaże? — dziwił się Gul.

— Tak, za pięć tysięcy złotych mogę chyba ci rozkazywać przez kilka godzin — odpowiedział Felsz.

— Nie poznaję cie. Czego możesz odemnie żądać, chyba nie rozkażesz mi zabijać ludzi.

— Mało sobie cenisz, jeżeli jesteś gotów za pięć tysięcy zabijać — odciał się Felsz.

— Więc?

— Więc jutro rano pojedziesz do Warszawy, pojedziesz pod adres, jaki ci wskażę i powiesz to, co ci zakomunikuję.

— Stucham — zgodził się Albert, podając dłoń Fredowi na znak, że interes został uбитy.

— Musisz pohamować swoja ciekawość — odpowiedział Felsz, ściskając dłoń przyjaciela. — Ale jeszcze jeden mały punkcik kontraktu: bez względu na rezultat, w klubie zostajemy tylko do godziny piątej rano, musisz przygotować się do drogi — wyjaśnił Fred.

— Zgoda.

— Zgoda.

— Zgoda.

— Zgoda.

Z pięciu tysięcy złotych pozostały Gulowi tylko resztki. Dzisiejszy wieczór okazał się dla niego równie fatalny, jak poprzedni.

Felsz przez całą noc obserwował Gula, uśmiechając się ironicznie za każdym razem, gdy ten wypłacał większą sumę.

Sam dla zamaskowania jedynie grał od czasu do czasu przy rozmaitych stolikach, nie angażując się jednak zbytnio.

Zbliżała się piąta. Felsz siedział w salonie wpatrzony w sufit.

— Pan Fred marzy — rzuciła jakaś dama przechodząc obok pod reke z tancerzem.

Felsz przywitał się, ucałował obie rączki Grety Fiszler, premiowanej piękności łódzkiej, przyjaciółki Zofii Obłockiej i już miał się oddalić, gdy Greta dała znak, że chce z nim pomówić.

Towarzysza swego wyekspedjowała do bufetu po mazagan, do Felsza zaś zwróciła się mówiąc szybko:

— Panie Fred! Co się dzieje z Albertem? Niech mi pan powie prawdę, przecież pan jest jego przyjacielem. Opowiadają na mieście takie półworości, że wcale się wierzyć nie chce, Zosia jest w rozpacz.

— Niewiele mogę pani powiedzieć, droga pani Greto. Są tajemnice, których nikomu się nie powierza, Albert mi się nie zwierzał, a ja nie śmiem nalegać — wykręcił się Felsz.

— Wczoraj przegrał duża sumę? — spytała Fiszlerówna.

— Eh, głupstwa, zaledwie się wygrał.

— Wątpię przyglądałam się trochę jego grze — odpowiedziała rezolutnie Greta.

— Tak, ma pani rację, trzeba go odciągnąć od stołu gry — zauważył Felsz zerknąwszy na zegarek.

— Niech go pan stać zabierze, mój drogi panie Fredku — poprosiła, strojąc słodką minę, Greta.

— Rozkaz, bogini piękności — odpowiedział powstając Felsz.

— Dziękuję. Mówia coś o jakiejś defraudacji, o włamaniu, czy to prawda? — nalegała dalej Fiszlerówna.

— Plotki, złe języki, niech pani w to nie wierzy — odpowiedział Fred, całując Gretę w rączkę.

W tej chwili towarzyszy Grety powrócił z mazaganem.

— Piąta! — szepnął Felsz, podchodząc do Gula.

— Jeszcze kwadransik — odpowiedział Gul, podnosząc błagalne spojrzenie w stronę Freda.

— Ani jednej minuty, nasza umowa jest jasna — energicznie nalegał Felsz.

Gul wstał od stołu. Przeszli do garderoby.

Greta Fiszler, obserwując całą scenę przyjaźnie skinęła głową Felszowi na pożegnanie.

W szybko mknącym samochodzie pierwszy odezwał się Gul:

— Co myślisz?

— Nie wiem, ale chyba będziemy u...

— Sada! — powiedział do twojej misji...

(D. J. M.)

# SPLENDID

Dziś i dni następnych.

Ostatni szlagier sezonu!

Ork. pod batutą A Czudnowskiego.  
— Początek o godz. 12-iej w poł. —

Ostatni szlagier sezonu!

# GRETA GARBO

jako

Dramat współczesny

Partner

## BOSKA KOBIETA LARS HANSON

Od godziny 12-iej do godziny 3-iej cena wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł.



Dla Pań i Panów

### Zawodowe Kursy Kierowców Samochodowych Franciszka Grętkiewicza

Łódź, Al. Kościuszki — 21, tel. 75-35.

Zapisy przyjmowane są w lokalu szkolnym od godz. 8 r do 6 wiecz. — Samochody do nauki 4, 6, 8 cylindrowe — Orzeczenia techniczne i remont samochodów.

Uwaga: Specjalny kurs dla motocyklistów.

### Wstrząsa

niesamowitością swych przygód osnutych na tle działań rewolucjonistów za ostatnich carów,

### Porywa

ekspresją swych przeżyć,

### Fascynuje

potężną dynamiką swej gry

## Iwan Mozzuchin

jako

## Adjutant Cara

wkrótce w CASINIE.

Ubrania z cienkiej wełny powinny być równie starannie prane jak jedwab...

Prac swetry według nowego systemu a będą idealnie czyste i nie skurczą się...



WEŁNIANE swetry, które tak chętnie się nosi, miękkie, ciepłe, barwne, ozdobione kolorowymi pasami czy też deseniami, bywają niestety bardzo często kompletnie zniszczone już przy pierwszym nieumiejętnym i nieostrożnym praniu—stają się skurczone, spłowiałe i pozbawione milej miękkości. A jednak i po niezliczonych praniach mogą swetry zachować puszystość, miękkość i wygląd nowości, wogóle wszelkie wełniane kaftanki, szale, ponczochoy mogą wyglądać do końca jak prosto ze sklepu o ile są prane w sposób racjonalny. Prostu prac wszystko przez moczenie w pianie Lux'u bez szkodliwego tarcia. Najbardziej barwne i wzorzyste ubrania piorą się wspaniale w czystej pianie Lux'u, a po każdym praniu



wyglądają jak nowe. Można więc śmiało prac w Lux'ie najbardziej delikatne wełniane ubrania, rozumie się z tą samą starannością z jaką się pierze cienkie jedwabie, a trwałość ich i piękny wygląd będą zagwarantowane.

#### PROBKA DARMO

KUPON. Do firmy "Sunlight" Spółki Akcyjnej, Skrzynka Pocztowa 470, Poczta Główna, Warszawa. Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux, wystarczającego na próbne pranie.

Imię i nazwisko.....  
Adres.....  
E.Wz.53 (Uprasza się o wyraźne pisanie.)

Lever Brothers Limited, Anglja.

### LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Głównym Rynku Piotrkowska 294, tel. 22-89 (przy przystanku tramw. pahljanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od 10 rano do 7-iej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, kawa krwi, płwocin etc.) operacje opatrunki.

#### Porada 3 złote

Wizyty na mieście. Zabieg i operacje od umowy Kapsle świetlne. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedziele i święta do godz. 2 do 6.

#### Na raty od 5 zł. tygodniowo!!

Garderobę męską, damską, Obuwie, bieliznę wszelką, Kołdry, oraz różne towary.

Ceny konkurencyjne.

Jedynie najtańsze źródło zakupu

#### „DOMRAT“, Zawadzka 7.

#### OKAZJA!

Na spłaty od 2 zł. tygodniowo duży wybór obrazów i lustro oprawa portretów

#### A. PRZYBYCIN

Łódź, Konstancyńska 32 róg Gdańskiej. róg Gdańskiej.

Uważaj! Czytaj! Zapamiętaj adres! Obrazy.

Landszafty, Lustra

wszelkiego rodzaju na spłaty po 2 zł. tygodniowo bez doliczania procentów w firmie

A. Raspirowicz i S-ka

Abramowskiego 7 (daw. Gubernatorska) Uwaga! Agentów roznoszących obrazy po domach nie zatrudniamy

Polskiego języka szybko wyucza student wyższego semestru. Starszych specjalną skróconą metodą. Gdańska 23 m. 2. front. I piętro

Handlarze ryb. O ile nie będzie mrozów to od 11 do 16 lutego odbędzie się polów ryb. Moskwa Franciszek, poczta Dolsk stacja Ostrowiecko Wesołczyca.

DOM drewniany, 2-piętrowy, 18 mieszkań z placem i ogrodem do sprzedania. Spacerowa 3. Franciszek Czaja.

ZARAZ do odnajęcia duży pokój o 2 oknach słoneczny, umeblowany z wszelkimi wygodami, z łazienką do dyspozycji. Orła 3, front, II piętro, mieszk. 5.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza. Warszawa, Żorawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej Ważne dla Rolników: buchalterja rolnicza oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwa Żądajcie prospektów.

OTOMANA z lustrem okazynie do sprzedania. Kilińskiego 160. Przeździecki.

DWUMIESIĘCZNEGO chłopczyka oddam na własność. Główna 51. u dorzocy.

HUGO LANGER zam Pomorską 130, zgubił kartę poborową kategorii C.

CHOJNACKI Nuta zgubił legitymację wyd. przez P. U. P. P. za Nr. 16752.

\*\*\*\*\*

Lekarz - dentysta

F. HOROWICZ

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od 2-7

Na raty i za gotówkę

Cała Łódź wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w Zakładzie Tapicerskim

B. ci Gabałów

Nawrot Nr. 8. otomany, tapczany, fotel, krzesła, kredensy, garderoby, dywaniki, meble

\*\*\*\*\*

Dr. med.

Niewiażski

specjalista chorób skórnych i wenerycznych

przeprowadził się na ul. Andrzeja 5

Tel. 59-40

Przyjmuje od 8-10 i od 5-9.

Oddzielną poczekalnia dla pań.

Doktor

Wołkowyski

Cegielnia 25.

Telefon 26-87

Specialista chorób skórnych, wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową.

przyjmuje od godz 8-10, 12-2 i 4-9 w niedz. i święta 1-2

Dr. med.

Józef LUBICZ

Ortopeda (choroby kości, stawów, rniekształceń kręgosłupa i kończyn)

GDAŃSKA 28, tel. 41-46

Przyim. 5-7

S. Lewkowicz

Chor. skórne weneryczne i płciowe

Konstantynowska 12. Tel. 55-52

Przyjmuje od 10-1 od 6-8. Dla pań od 4-5. Dla niezamożnych CENY LECZNIC



## Operacja „dr. Zylbera” „Zoperowany” należycie pacjent oddął „lekarza” w ręce policji.

Lódź, 10 lutego.

Na przystanku tramwajowym przy ulicy Piotrkowskiej do p. Emila Sterbera zbliżył się jakiś elegancko ubrany mężczyzna, pytając go o godzinę.

P. Sterber sięgnął po zegarek i grzecznie poinformował nieznajomego. Gdy po chwili wkładał zegarek z powrotem do kamizelki, stwierdził z przerażeniem, iż znikł mu portfel w którym znajdowało się kilka tysięcy złotych. P. Sterber nie miał żadnych wątpliwości, iż złodziejem był ów elegancki mężczyzna, który go zaczepił, więc puścił się za nim w poślubił i dogonił go przy następnym przystanku tramwajowym.

— Czy pan oszalał? — zawołał nieznajomy — Jak pan śmie mnie posadzać o kradzież? Jestem doktorem medycyny.

P. Sterber nie dał się zbić z tropu nawet wówczas, gdy nieznajomy pokazał mu dowód osobisty na nazwisko dr. Rafała Zylbera z Baranowicz i żądał od „lekarza” by udał się z nim do komisariatu.

„Dr. Zylber” widząc, że nie da sobie rady z p. Sterberem, rzucił się do ucieczki i wpadł w ramiona policjanta, któremu już ktoś doniósł o całym zajściu.

W komisariacie okazało się, iż rzekomym dr. Zylberem był doliniarz Michał Szyja. Paszport był oczywiście skradziony.

Szyja, znalazłszy się przed sądem ze skrucą przyznał się do winy. Skazano go za kradzież na rok i 6 miesięcy więzienia.

## Napad nocny na mieszkanie obywatela

Lódź, 10 lutego.

Późnym wieczorem, gdy państwo Daszyńscy udawali się już na spoczynek ktoś dyskretnie zapukał do drzwi ich mieszkania. Gdy Jan Daszyński, nie pytając nawet, kto puka, otworzył drzwi, do pokoju wtargnęli dwaj jego znajomi: Antoni Surowiec i Zygmunt Nowak, uzbrojeni w siekiere i szpadeł, którzy od dawna już grozili mu krwawą zemstą.

P. Daszyński, widząc groźną postawę przybyłych, chciał z nimi polubownie zlikwidować zatarg, lecz oni nie chcieli go nawet wysłuchać.

Surowiec zadał mu cios siekiarą w ramię, a gdy Daszyński upadł na ziemię, Nowak uderzył go w głowę ciężkim szpadłem.

W tej chwili nadbiegli sąsiedzi Daszyńskiego, wezwani przez jego żonę.

Napastnicy wyskoczyli z mieszkania i rzucili się do ucieczki.

Rannym zaopiekowało się pogotowie, które przewiozło go do szpitala. Po upływie kilku miesięcy Daszyński powrócił do zdrowia.

Policja, w wyniku przeprowadzonego dochodzenia aresztowała Surowca i Nowaka, którzy zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej i stanęli przed sądem.

Na sprawie oskarżeni twierdzili, że Daszyński groził im, że ich zastrzeli, jeżeli nie wyjdą z jego mieszkania, więc musieli się bronić.

Sąd skazał surowca i Nowaka po dwa lata więzienia.

## Bóiki

Krwawy epilog miała libacja, która odbyła się w mieszkaniu Pawłowskich przy ulicy Przedziałnianej 32. 30-letni Antoni Pawłowski został pokłuty przez swych gości i doznał ciężkich uszkodzeń cieleśnych.

Wezwane pogotowie udzieliło mu pomocy lekarskiej. Napastników policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej.

W mieszkaniu przy ulicy Aleksandryjskiej 32 został dotkliwie poturbowany 24-letni Uszer Sztern, zamieszkały przy ulicy Aleksandryjskiej 16. Wezwane pogotowie udzieliło mu pomocy lekarskiej.

## Czerwony kur

W jednym z mieszkań domu przy ulicy Piotrkowskiej nr. 88 wskutek wadliwego urządzenia pieca wybuchł pożar. Ogień umiejscowił II oddział straży ogniowej.

— Na strychu domu przy ulicy Zachodniej nr. 62 w czasie rozgrzewania rozrwoaru powstał pożar. Ogień umiejscowił II oddział straży ogniowej.

— W fabryce swetrów Glikliha i Lubitńskiego, przy ulicy Zawadzkiej nr. 5 wskutek nieostrożnego obchodzenia się z oknem wybił pożar. Ogień umiejscowił II oddział straży ogniowej. Straty nieznaczne.

## Przejechania

Wczoraj na ulicy Rokicińskiej został przejechany przez tramwaj Walenty Olszewski, zamieszkały przy ulicy Przedziałnianej 46. Doznał on ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Wezwane pogotowie udzieliło mu pomocy lekarskiej.

— Na ulicy Piotrkowskiej został przejechany przez samochód Stefan Słomiak, zamieszkały przy ulicy Sierakowskiej 80. Wezwane pogotowie stwierdziło, że doznał on ciężkich obrażeń cieleśnych.

Szoferowi Jerzemu Rozenblatowi (6-go Sierpnia 2) policja soisała protokół.

— Muszę w tej sukni fatalnie wyglądać.  
— Skądże ten wniosek?  
— Moja przyjaciółka, Hela, ujrzała mnie w tej sukni, ucałowała mnie ze słowami: „Ach, ty powinnaś jaknajczęściej nosić tę suknię”.

## Liczniki będą fotografowane

ostatniego dnia każdego miesiąca celem stwierdzenia stanu ilości rozmów

Może dzięki tej inowacji znikną żale i narzekania abonentów

Lódź, 10 lutego

Po wprowadzeniu liczników, które wywołały tyle hałasu w Polsce, zaczęły się mnożyć skargi na urzędników Pastry, że źle obliczają ilość przeprowadzonych rozmów, że liczniki źle funkcjonują i t. d.

Obecnie nawet ilość tych skarg nie zmniejszyła się do tego stopnia, by zarzuty te można było sobie lekceważyć.

Często zdarza się, że abonent zwraca się do dyrekcji telefonów miejskich z pretensjami, dowodząc na zasadzie własnej statystyki i poczynionych notatek, że

„licznik myli się”.

że jego obliczenia są prawdziwe, ściśle i istotne.

Zatargi takie zdarzają się bardzo często, a rezultatem ich jest zawsze niezadowolony abonent i wzruszenie ramion urzędników, którzy twierdzą że nigdy się nie mylą

bo obliczają ilość rozmów według nieomylnych liczników.

Abonent słowem nie da się przekonać.

## Człowiek w bieliźnie przy 20-stopniowym mrozie — na ulicy

Lódź, 10 lutego.

Mieszkańcy ulicy Wólczańskiej byli wczoraj świadkami niezwyklego wypadku. W godzinach przedwieczornych, gdy termometr wskazywał około 20 stopni poniżej zera, na ulicy tej ukazał się jakiś mężczyzna, ubrany tylko w bieliznę, który położył się na jezdni i nie chciał w żaden sposób ruszyć się z miejsca, mimo interwencji przechodniów.

Wezwana policja zabrała go do komisariatu, dokąd po pewnym czasie przybyło pogotowie.

Mężczyzna okazał się niejaki Abram Wajnberg z Zduńskiej Woli, umysłowo chory. Wajnberg do niedawna był dość zamożnym kupcem. Przed dwoma miesiącami po stracie żony i 4-letniej córki, które zmarły na gripę, Wajnberg począł zdradzać objawy obłąkania. Pewnej nocy zdołał on zmylić czujność swej rodziny, która pilnowała go na każdym kroku i zbiec ze Zduńskiej Woli.

Od tego czasu ni wiadziano, co się z nim dzieje. Rodzina poszukiwała go bardzo energicznie zarówno w Łodzi, jak i w okolicy, lecz nie mogła natrafić na jego ślady.

W jaki sposób Wajnberg nawiązał się wczoraj na ulicy Wólczańskiej nie zdołano dotychczas ustalić.

Nieszczęśliwym człowiekiem zajęło się pogotowie. Stan jego budzi poważniejsze obawy.

W jego pojęciu na stacji telefonicznej dzieją się jakieś niedozwolone manipulacje, działające na jego szkodę.

Dyrekcja nie miała dotychczas możliwości przekonania abonenta, że jej obliczenia są słuszne, gdyż abonent zgłaszał się z reklamacjami po otrzymaniu rachunku, a więc po pierwszym, gdy stan licznika był już inny.

Obecnie dyrekcja, chcąc zaradzić temu brakowi, wprowadza doniosłą zmianę, a mianowicie —

liczniki będą fotografowane!

W nowym gmachu, dokąd przeniosła się stacja telefoniczna, zarezerwowano już

specjalny pokój na laboratorium fotograficzne.

W ostatnim dniu każdego miesiąca specjalny fotograf dokona zdjęć wszystkich ośmiu tysięcy liczników przy telefonach łódzkich.

Zdjęcia dokonywane będą masowo po 50 sztuk na jednej kliszy.

W laboratorium każde zdjęcie powiększone zostanie kilkakrotnie tak, że odbitka będzie uwidoczniła stan licznika wyraźnie.

Dyrekcja ma nadzieję, że w ten sposób uniknie częstych zatargów z abonentami.

Gdy zgłosi się jakiś interesant z pretensjami wówczas pokaże mu fotografię jego licznika z ostatniego dnia ubiegłego miesiąca.

Czy abonentci zadowolą się temi fotografiami — niewiadomo. — ab —

## Krwawa tajemnica pierwszej nocy poślubnej.

Lódź, 10 lutego.

Tajemniczy dramat rozegrał się w nocy w mieszkaniu robotniczym Właczyńskich przy ulicy Gdańskiej.

Młody Właczyński, robotnik fabryczny, od pewnego czasu zalecał się do urodziwej córki dozorca domu Stanisławy Mikulówny. Dziewczyna odwzajemniła mu się uczuciem. Po kilkumiesięcznej znajomości dano na zapowiedzi i wreszcie odbył się ślub.

Po uroczystości ślubnej młoda para udała się na spoczynek. Około godziny 12-ej w nocy w ich pokoju rozległy się przeraźliwe krzyki:

— Ratujcie! Mąż mnie chce zabić! — wołała młoda mężatka.

Po chwili Stanisława wybiegła w bieliźnie na korytarz. Z twarzy i z rąk spływały jej strugi krwi.

Właczyński chciał ją dogonić, lecz rodzice jego, zamieszkali w tym samym mieszkaniu, wywalił mu z ręki okrwawioną rękę i zamknęli go w drugim pokoju.

Do ranej godziny wano pogotowie. Lekarz stwierdził, że doznała ona dość ciężkich obrażeń cieleśnych.

Właczyńskiego pociągnięto do odpowiedzialności.

Sprawa sądowa nie wyjaśniła przyczyny krwawej awantury w czasie nocy poślubnej.

Właczyński milczał jak grób. Przyznał się, iż napadł na żonę, lecz nie chciał powiedzieć dlaczego.

Żona jego, przesłuchana w charakterze świadka, nie chciała również nic w tej sprawie powiedzieć.

Sąd skazał Właczyńskiego na 3 miesiące więzienia.

## Miasto cudów — Douglas Fairbanks

### Atak męża na chirurgów

w czasie, gdy operowali oni jego żonę

Z Warszawy donoszą: Widownia wstrząsającego zajścia był wczoraj szpital św. Ducha.

Na sali chirurgicznej operowano chorą na kamienie żółciowe Annę Cwiklińską. Zabieg był wyjątkowo trudny i niebezpieczny.

Operację wykonywali dwaj chirurdzy. Pozaatem asystował liczny personel pomocniczy. Pacjentkę uspięto chloroformem. Lancet lekarza zagłębił się w tkankach, gdy nagle na korytarzu rozległy się dzikie wrzaski:

— Puszczajcie! puszczajcie mnie do żony! Nie dam jej krajać! Doktorów rozpedzę!

Drzwi otworzyły się z impetem. Do

sali wbiegł rosty mężczyzna i rzucił się na personel lekarski z niesłychaną furją. Operację przerwano. Wywiązała się rozpaczliwa walka z szaleńcem.

A na białym stole, z pod maski chloroformowej, dobywał się ciężki, świszczący oddech uspiętej kobiety.

Ostatecznie furjata obezwładniono. Był to Teodor Cwikliński, mąż pacjentki.

Nim chirurdzy i pomocnicy zdążyli zdezynfekować sobie dłonie, minęło kilka minut. Przerwana operację dokończono bez incydentu. Czy jednak awantura nie odbije się na zdrowiu chorej — nie wiadomo.

Zatrzymanego głuptaka policja zamknęła w areszcie.





## Dymisje działaczy sportowych w Warszawie.

Jak już „Express” donosił odbyło się przed kilkoma tygodniami w Warszawie walne zgromadzenie W.Z.O.P.N., które miało bardzo burzliwy charakter, przyczem większość delegatów, opuściła zebranie na znak protestu. Jak słychać obecnie oddźwiękiem burzliwych wyborów ma być rezygnacja dwóch zasłużonych działaczy, pp. Ruseckiego i Górki, co niewątpliwie spowoduje zwołanie nadzwyczajnego walnego zebrania.

## Kowalski z Ł.K.S.-u otrzymał zwolnienie z klubu

Jak się „Express” dowiaduje b. obrotowa 1-ej drużyny Ł. K. S.-u p. Zygmunt Kowalski otrzymał zwolnienie z klubu. Warto zaznaczyć, że bracia Kowalscy uczyli się gry w piłkę nożną w Ł.K.S.-ie i w barwach czerwonych grali do końca swej kariery piłkarskiej. Jedynie Kowalski Z. zażądał z klubu zwolnienia.

## Udział Polski w międzynarodowej konferencji strzeleckiej

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Berlinie konferencja Międzynarodowego Związku Strzeleckiego z broni małowalibrowej. Konferencja obradowała pod przewodnictwem p. Bachelina, kierownika Instytutu Badawczego broni w Wannsee, a przy udziale przedstawicieli odpowiednich organizacji następujących państw: Polski (komendant Zw. Strz. pos. Kierzkowski i kpt. Zdarny), Holandji, Szwajcarii i Niemiec.

Przedmiotem obrad były sprawy związane z dalszym rozwojem Międzynarodowego Związku Strzeleckiego, za początkowanego przez nowe niemieckie stowarzyszenie strzeleckie o charakterze międzynarodowym, którego statut koliduje jednak nieco z istniejącym już L'Union International de Tik (Paryż), do którego należą prawie wszystkie państwa z wyjątkiem Niemiec. Ten stan rzeczy wywołał dłuższą dyskusję zasadniczą, która na wniosek delegacji polskiej, została przerwana do czasu przyjazdu do Berlina, przedstawicieli innych państw. Natomiast po spodziewanym przyjeździe, nowopowstałej związku sprzeczuje swe stanowisko w stosunku do paryskiego L'Unionu International de Tik.

## Oxford-Cambridge Tradycyjne regaty wioślarskie

W roku bieżącym poraz 91-szy rozegrane zostaną na trasie Putney — Morlake (6840 mtr.) tradycyjne wioślarskie regaty ósemek pomiędzy drużynami Oxfordu i Cambridge. Pierwsze regaty odbywały się w roku 1829, przyczem dotychczas 40 razy wygrał Oxford, 39 razy Cambridge, a raz obie osady ukończyły bieg razem. W ostatnich pięciu latach triumfował Cambridge. W roku bieżącym bieg odbędzie się 23 marca.

## Szczegóły losowania o puchar Davis'a

Jak już „Express” donosił odbyło się w pałacu Eolizejskim w obecności przedstawieli 29 państw losowanie terminów o puchar Davisa. Losowanie dało na stepujące wyniki: strefa amerykańska — Kanada — U. S. A., druga runda Japonia — zwycięzca meczu poprzedniego oraz Meksyk — Kuba. Finał strefy amerykańskiej odbędzie się pomiędzy zwycięzcami meczów drugiej grupy: strefa europejska: pierwsza runda — Austria — Czechosłowacja, 2) Belgia — Rumunia, 3) Danja — Chili, 4) Grecja — Jugosławia, 5) Norwegia — Węgry, 6) Monaco — Szwajcarya, 7) Finlandia — Egipt, 8) Holandia — Portugalia. Druga runda: Niemcy — Hiszpania, Holandia — Włochy, Szwecja — Południowa Afryka, Anglia — Polska, dalej w drugiej rundzie spotykają się zwycięzcy pierwszego meczu pierwszej rundy ze zwycięzcą drugiego meczu, trzeci z czwartym, piąty z szóstym, siódmy z ósmym. Następnie następują ćwierćfinały strefy. Ogółem do rozrywki o puchar Davisa zgłosilo się w r. bieżącym 25 państw, z tego 5 do grupy amerykańskiej, reszta do strefy europejskiej. Finał między strefowy i finał rozrywki odbędzie się w Paryżu.

## Najbogatszy klub automobilowy na świecie! „Automobile Association” w Londynie posiada 378,846 członków. Roczny budżet klubu wynosi... 32 mil. zł.

Co roku obserwujemy jak szybkimi krokami podąża naprzód rozwój automobilizmu w Polsce. Co roku jesteśmy świadkami nowych imprez sportowych, działalność klubów sportowych zwiększa się stałym i ulubionym czynnikiem naszego nowoczesnego życia. Trzeba jednak dobrze zdawać sobie sprawę z tego, że w chwili obecnej nie jesteśmy nawet jeszcze w polowie drogi, jaką nam odbyć należy, by doścignąć Zachód, z jego doświadczeniem i wspaniałą rozbudową organizacji tamże w dziedzinie samochodowej i obserwacyjnej.

Leży przed nami sprawozdanie z działalności angielskiej „Automobile Association”. „Klub” — ale klub o 378,846 członków, organizacja przepiękna, zatrudniająca setki urzędników, posiadająca własne ogromne urządzenia i specjalne biura, rozporządzająca rocznym budżetem 689,820 funtów, t. j. około 32 milionów złotych. Organizacja przepiękna i nadzwyczaj pożyteczna, dla swoich członków przede wszystkim a dla rozwoju i ulepszenia ruchu automobilowego pośrednio.

Charakterystycznym dla stosunków angielskich jest fakt, że sportem automobilowym zajmuje się „Automobilclub of Great Britain” — organizacja o charakterze czysto towarzyskim i sportowym. Ona organizuje wyścigi i próby szybkości, wytrzymałości itd. Ruch sportowy podlega tej organizacji w całości. Natomiast „Automobile Association” jest instytucją mającą na celu tylko jak najbardziej idące udogodnienia ruchu automobilowego dla swych członków. Jest to pożądana organizacja, której jedynym celem jest — mówiąc całkiem prosto — ułatwienie życia automobilistom. A więc ruch turystyczny, pomoc na drodze przez odpowiednie budki zaopatrzone w telefony, budki z najrozmaitszymi narzędziami i adresami najbliższej pomocy, zamknięte na zamek otwierany kluczem, jaki posiada każdy członek klubu. Dalej patroli drogowe, które w zeszłym roku przemierzyły przeszło 22 milj., niosąc pomoc klubowcom, stojącym na drodze. Poza tym A. A. szeregi wi garaży i warsztatów we wszystkich prawie miejscowościach nadaje prawo używania swych inicjałów, badając i kontrolując stale ich sprawność i uczciwość. Członek A. A. z chwilą, gdy ma jakas naprawę do wykonania i potrzebuje pomocy technicznej — może na ślepo udać się do najbliższego warsztatu adoptowanego przez Association i tam ma pewność, że mu wykonają wszystko w porządku. Pomoc techniczna ze strony klubu jest tylko wykonaniem idei

„autoservice”, wychodzącej z założenia, najzupełniej szustnego zresztą, żezymanie szofera jest luksusem i warsztaty i pomoc techniczna powinny być tak zorganizowane, by każdy członek klubu mógł jaknajprędzej mieć wszystko przez specjalistę naprawione — jaknajprędzej i jaknajlepiej i co najważniejsze z gwarancją uczciwości. Gdy się ma dobry garaż, nie potrzeba szofera.

Obok pomocy czysto technicznej — pomoc w turystyce. Anglicy są narodem podróżującym i wszelkie ułatwienia w tej dziedzinie są ich wynalazkiem. Podróżują też automobilami i A. A. ma dla swych podróżujących członków liczne korzyści. Najpierw biuro turystyczne z 200 urzędnikami, udzielające wszelkich informacji, dające mapy, plany wycieczek i jazd, rozkłady godzinowe itd. Poza tym podobnie jak garażom i warszattom daje A. A. prawo używania swych inicjałów hotelom i zajazdom, które kontroluje przez swych specjalnych funkcjonariuszy.

Pozatem ułatwienie turystyki przez urządzenie dla swych członków specjalnych parków z okazji wielkich zjazdów i uroczystości, jak nprz. pomieszczenie 12000 wozów członkowskich w czasie turnieju w Wimbledon i utrzymywanie

specjalnych parków w 337 miastach angielskich.

Pozatem w Anglii automobilisci są w stałej wojnie z prawem. Anglia posiada nadzwyczaj przestarzałe ustawodawstwo samochodowe, a nadzwyczaj nowoczesny ruch samochodowy i motocyklowy. Szybkość na szosie otwartej jest ograniczona do 32 km. na godzinę, przepis humorystyczny i przez nikogo nie zachowywany. Toteż ciągłe szykany policji, kary i włożenie się po sądach. A. A. ma więc z jednej strony swoich specjalistów — adwokatów, z drugiej strony własną „półtajną policję”, uprzedzającą automobilistów o „ciężkich” policjantach specjalnych kontrola itd. Walka z ustawodawstwem w drodze działalności publicystycznej, opracowywanie przepisów drogowych, wpływ na odpowiednie utrzymanie prac drogowych — to dalsze szerokie pole działalności A. A.

Typowym fragmementem kultury i cywilizacji codziennego życia kultury i cywilizacji codziennego życia bogatych i celowo zorganizowanych społeczeństw zachodnich jest właśnie takie sprawozdanie A. A.

Kiedy u nas doczekamy się takich organizacji?

## Kalendarzyk kolarski na sezon sportowy 1929 r.

Kalendarzyk zawodów kolarskich przedstawia się następująco: 28. 4. w Warszawie bieg szosowy 50 km. i bieg „Stadionu” 25 km., 5. 5. — bieg 100 km. w Bydgoszczy, 9 i 12 V. — mistrzostwa szosowe klubowe, 19. 5. cyclo-pedestre we Lwowie, 20. 5. — bieg 100 km. w Krakowie, 26. 5. — bieg „Expressu” w Warszawie 105 km., 2. 6. — bieg 170 km. w W. Hajdukach i 104 km. w Nisku, 9. 6. — biegi 100 km. w Kielcach i Starogardzie, 9. 6. — torowe mistrzostwa Warszawy, 16. 6. — bieg 100 km. w Kaliszu, 23. 6. — torowe mistrzostwa Polski w Warszawie, 23. 6. — szosowe mistrzostwa województw śląskiego, krakowskiego i poznańskiego, 30. 6. — szosowe mistrzostwa województw warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, wileńskiego, poleskiego, pomorskiego, lubelskiego i wołyńskiego, 7. 7. — bieg Kraków — Zakopane (110 km), 14. 7. szosowe mistrzostwa Polski 200 km. pod Poznaniem, 21. 7. — bieg Kraków — Lwów (325 km.), 26—28. 7. — bieg dookoła woj. krakowskiego (550 km.), 4—16. 8. — bieg dookoła Polski War-

szawa — Wilno, Lwów — Kraków — Katowice — Poznań — Łódź — Warszawa około 2,000 km., 25. 8. — 12-godzinny bieg torowy w Warszawie, 15. 9. — bieg 130 km. w Katowicach, 22. 9. — bieg torowy 100 km. w Łodzi, 22. 9. — bieg Kraków — Katowice 180 km., 6. 10. — bieg 100 km. o mistrzostwa, 13. 10. — kolarski bieg na przelaj o mistrzostwo Polski około 30 km.

Terminy zawodów międzynarodowych nie są jeszcze ustalone podobnie jak i wielkiej nagrody dla amatorów całego świata w Warszawie. Ogółem odbędzie się 500 torowych i 600 szosowych zawodów klubowych.

**Dr. med. J. POLAK**  
Choroby alergiczne (astma, pokrzywka, artroz) zm' Płotkowska 121, m. 3 fr. 110 tel. 64-21

## Transmisje przez radio nadawane będą z dzisiejszych zawodów

Dzisiejsze konkursy w Zakopanem transmitowane będą przez radio, a milonowicie na wszystkie stacje polskie na 12 stacji francuskich i nast. stacje europejskie: Wrocław, Drezno, Frankfurt, Freiburg, Gliwice, Kaiserlanten, Kassch, Kolonje, Langenberg, Lipsk, Monachium, Norymberga, Stuttgart, Kopenhaga, Wiedeń, Graz, Innsbruck, Klagenfurt, Linz, Berno, Bratislava, Praga, Rzym, razem 40 stacji europejskich (!). Transmisja odbywać się będzie pod osobistym kierownictwem dyr. Chamca. Będzie to najlepsza międzynarodowa transmisja jaką dotychczas urządono. Pracami koło skoczni kierują pp. Oppenheim, Simonson, Taccher. Pracuje razem około 100 ludzi tak że mimo mrozu stan skoczni jest doskonały.

## Delegaci łódzcy na walne zgromadzenie P. Z. S. P.-u.

Jak się „Express Wieczorny” dowiaduje na onegdajszym posiedzeniu Zarządu L.Z.O.P.N.-u nastąpił wybór trzech delegatów na walne zgromadzenie P. Z. P.N.-u w Warszawie. W skład delegacji łódzkiej weszli pp.: Malinowski, Lauks i Konopka.

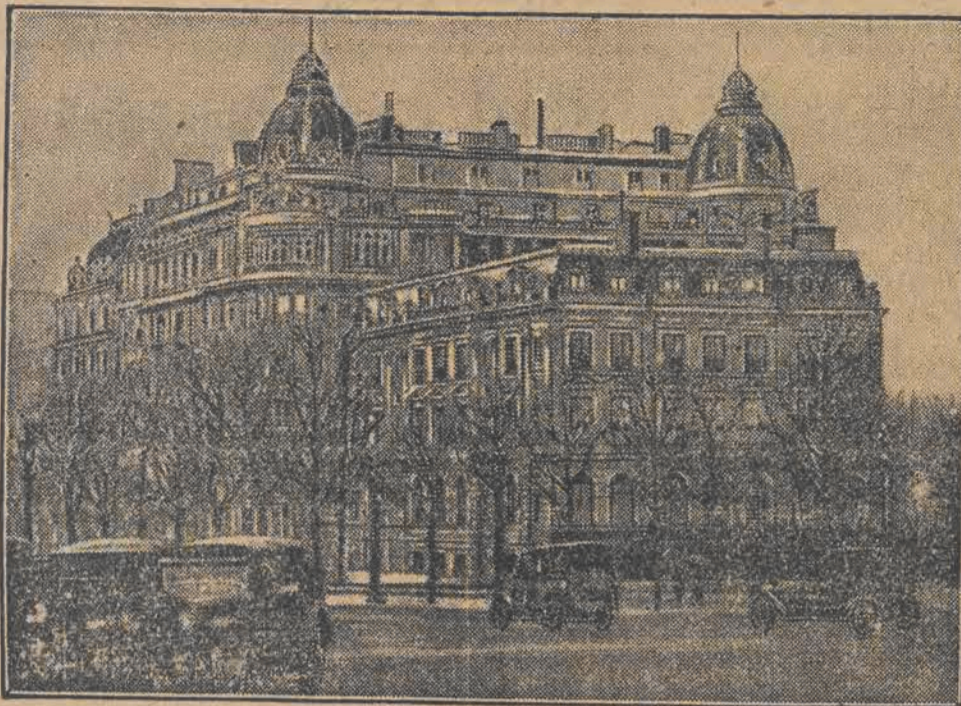
## Ostatnie wiadomości bokserskie

Kierownictwo Madison Square Gardens w New Yorku zawarło z niemieckim bokserem Schmelingem umowę, mocą której Schmeling zobowiązał się walczyć w czasie swego turnee po Ameryce wyłącznie z przeciwnikami, naznaczonymi przez Madison Square Gardens.

Angielski mistrz wagi półciężkiej, po gromce Schmelinga Gipsy Daniels został zwyciężony na punkty po 15 rundach przez negra Jim Mendysa.

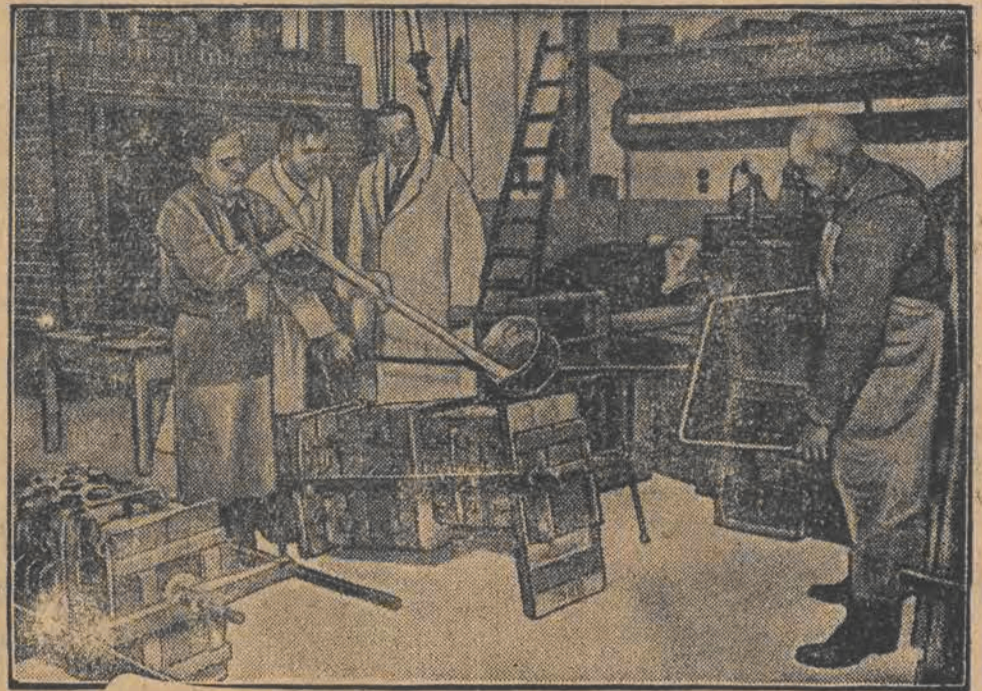
W Porto Rico wykazał francuz Ascensio świetną formę, zwyciężając przez k. o. w 6-ej rundzie Carlo Floresa. Kid Francis zwyciężył w San Francisco na punkty Jac Cyncha Jamg Stribbling walczył po raz ostatni przed spotkaniem z Sch... (27 lutego w... Malaya w 3-ej r...

### Siedziba komisji reparacyjnej w Paryżu



W hotelu Astorja, jednym z najpiękniejszych hoteli paryskich, zamieszkali obecnie członkowie komisji reparacyjnej.

### Warsztaty pracy



Wnętrze współczesnego zakładu dla odlewania form ze śpiżu.

**„Przekleństwo temu, który dotknie się mego ciała!”**



#### EI ZBIETA CARNERVON.

wdowa po znakomitym archeologu lordzie Carnervon, który przed siedmiu laty dokonał odkrycia grobowca Tutankhamona, zmarła nagle, ukąszona przez robaka...

Niezwykła przyczyna śmierci pani Carnervon. Jest jakby nowym strumieniem wody na młyn zabobonu, w myśl którego wszyscy ci, którzy naruszili spókoj zmarłego przed tysiący laty faraona, muszą za karę umrzeć nienaturalną śmiercią. Na grobie jego wykryto w swoim czasie napis hieroglificzny: „PRZEKLEŃSTWO TEMU, KTÓRY DOTKNE SIE MEGO CIAŁA”.

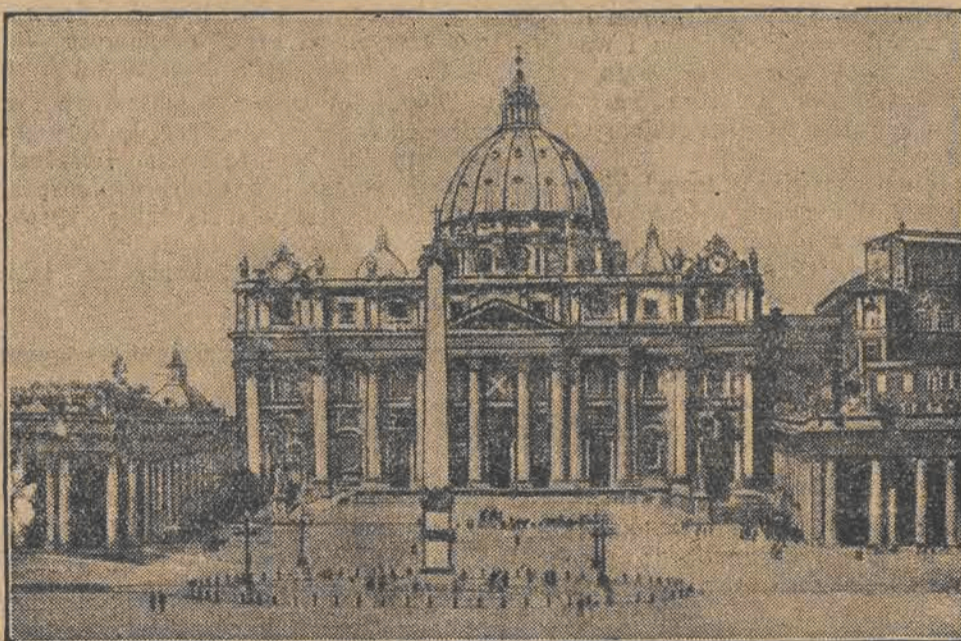
I rzeczywiście — zarówno sam lord Carnervon, jak też wszyscy uczestnicy odkrycia, zmarli kolejno nienaturalną, mistyczną śmiercią. Wdowa Carnervon jest 8-ą z rzędu „ofiara przekleństwa z za grobu”...

### Przymierze między papieżem a Italją „Miss Rumunia”



Król Wiktor Emanuel — Mussolini — papież Plus XI.

#### „Kościół św. Piotra w Rzymie



Balkonik (x) z którego papież błogosła wić będzie wernych we wtorek, dnia 12 lutego.

#### Śmierć żebraka od salwy armatniej

Madryt, 9 lutego  
Podczas salwy baterji artylerji, usta wionej na dziedzińcu koszarowym w centrum miasta dla uczczenia zmarłej królowej matki, walęsający się na dzie-

dzińcu koszarowym żebrak mijał własnie wylot jednego z dział. Pęd powietrza odrzucił nieszczęśliwego na odległość kilkunastu metrów, zabijając go na miejscu.



MARJA GANESCU, rumuńska królowa piękności, która brała udział w ostatnim konkursie paryskim.

### Przez monokl.

#### W TRAMWAJU.

Dama nie nazbyt ładna dziękuje jakemuś legomoścłowi za ustąpienie jej miejsca.

— To drobiaz, proszę pan! Wiem dobrze że są mężczyźni, którzy tylko ładnym kobietom ustępują miejsca, ale ja się tego nie trzymam.

#### NA LEKCJI RELIGJI.

— Hoptasiński przez co można dostać się do plekta?

— Przez podatki.  
— Co ty gadasz, błaznie jeden!  
— A tak, proszę księdza prefekta, bo ojciec mówił, że przez te podatki, to nas wszystkich djabli wezmą.

#### TROSKLIWA MAMUSIA.

— Mamusiu, ten pan, co teraz mówi przez radio, to czasem kaszle.  
— Zdejmij w tej chwili słuchawkę, b jeszcze grypy dostaniesz.

**WYŚWIETLANIE RYSUNKÓW**  
TECHNICZNYCH.  
PLANÓW BUDOWLANYCH  
na papierach światłoczułych  
POZYTYWNYCH, NEGATYWNYCH  
I OZALIDOWYCH  
wykonuje  
ZAKŁAD KLISZ  
REKLAMOWYCH  
R. Borkenhagen  
Tel 11-72. Piórkowska № 100.

**Prenumerata:** W Łodzi 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowe 5 zł. miesięcznie. — Zagranica 7 złotych miesięcznie. Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piórkowska 49.  
Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44  
Telefon administracji 22-14. — — — —

Godziny przyjęć redakcji 6- po poł. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się. — — —

**Ogłoszenia:** ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetryowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł 1.20. poszuk pracy 10 groszy.